



Nr 3
(23/24)
(154)

26.02.2024 r

Poniedziałek

To już trzecie wydanie ZzaGloby – cieszyć się? Bo my bardzo! Z tej racji, że już trochę poznaliśmy sposób prowadzenia pisma nowej redakcji, mamy do was pytania – co zrobić, żeby ZzaGloba była jeszcze lepsza - <https://forms.office.com/e/jA522eMZk7>. A jeśli jesteście fanami papierowej ZzaGloby (tak, taką też mamy!) to napiszcie na mejl - kns@uwr.edu.pl, przyślemy wam co potrzebujecie. A w tym wydaniu co słycać na Ślęży, małe co nieco odnośnie do ludności Dolnego Śląska czy relacja ze Stanów Zjednoczonych od niezastapionego Michała!

Pod górkę po sesji – Kacper Konieczny 🏔️

W czwartek 15. lutego szczęściu członków naszego Koła ruszyło zdobyć Ślężę – najwyższy szczyt Przedgórze Sudeckiego. Po Masywie Ślęży oprowadzał pasjonat tych okolic, czyli ja - Kacper Konieczny. W trakcie wycieczki zwiedziliśmy urokliwą Sobótkę, a także wiele mało znanych i malowniczych miejsc wspinając się między innymi mało uczęszczanym, przedwojennym szlakiem turystycznym. Po ostatecznym zdobyciu Ślęży i zasłużonym obiedzie w schronisku wróciliśmy pociągiem do Wrocławia mając na koncie zaliczone 15 km marszu 😊

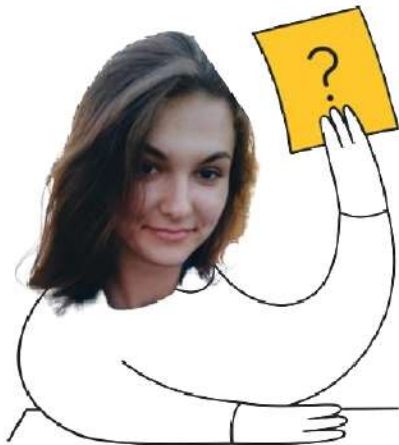


fot. Michał Grzeszkowiak



O mieszkańcach Dolnego Śląska – krótki przekrój struktury etnicznej i narodowościowej województwa – Julia Likońska 🧑🏻‍🎓🧑🏻‍🎓🧑🏻‍🎓🧑🏻‍🎓

Omawianie tego tematu trzeba zacząć od dwóch krótkich wyjaśnień – po pierwsze dane tu przedstawione pochodzą z informacji zebranych w ramach Narodowego spisu Powszechnego 2021. Po drugie przynależność narodowa lub etniczna jest cechą deklaracyjną, opartą na subiektywnym odczuciu, indywidualną dla każdego człowieka, wyrażającą jego emocjonalny, kulturowy lub wynikający z pochodzenia związek z określonym narodem lub wspólnotą etniczną. Jest więc czymś bardziej uznaniowym, aniżeli obiektywnym. Warto także podać podstawowe informacje dotyczące całej Polski – nasz kraj postrzegany jest jako państwo homogeniczne, 96,3% mieszkańców identyfikuje się wyłącznie jako Polacy. Z pozostałych osób ok. 2.6% identyfikuje się w pierwszej kolejności z narodowością niepolską, a w drugiej kolejności już jako Polacy, a tylko ~1.1% wyłącznie z narodowością niepolską. Warte zaznaczenia jest także różnorodność – spis

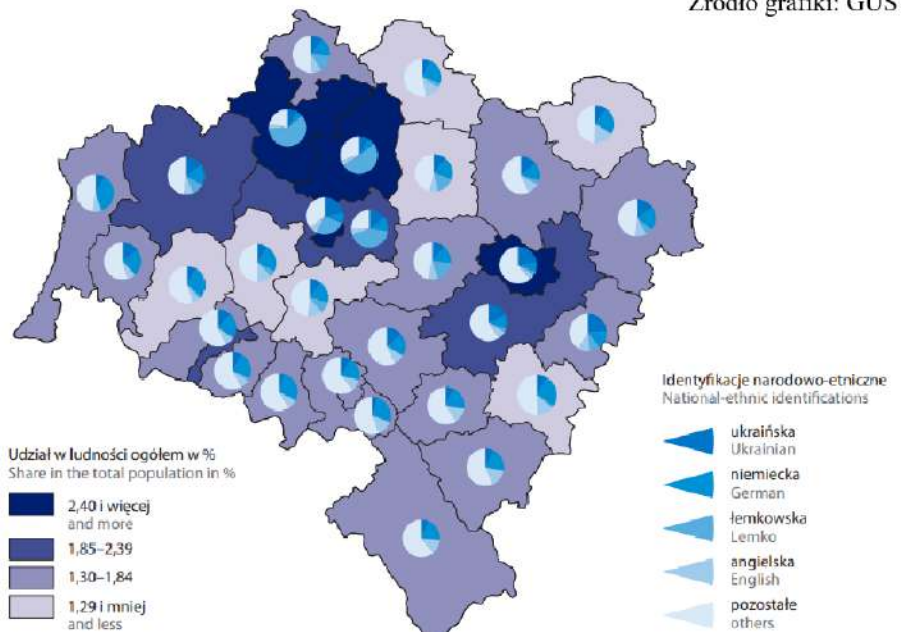


Proszę nie zwracać na mnie uwagi, ja tylko ankietauję innych czytelników

powszechny wykazał aż 232 różne narodowości z którymi identyfikowało się co najmniej dwie osoby 🧑🏻🧑🏻. Jednak jak sytuacja wygląda w województwie dolnośląskim? Na Dolnym Śląsku mieszka nieco ponad 62 tys. osób, które deklarowały swoją tożsamość jako inną niż polska i stanowią one 2,15% mieszkańców tej części kraju. Najliczniejszymi identyfikacjami narodowo-etnicznymi są: ukraińska (15,8%), niemiecka (14,4%) i łemkowska (8,8%). Najwięcej osób z inną niż polska tożsamością mieszka w dużych miastach jak Wrocław czy Legnica. A jak wygląda rozłożenie poszczególnych grup? Najwięcej Ukraińców mieszka w okolicach Oławy, Wrocławia i Legnicy, najmniej wokół Wałbrzycha i Kamiennej Góry – widać dużą korelację z możliwością znalezienia pracy. Niemców najwięcej mieszka w powiatach przygranicznych, co także jest zrozumiałe. Łemków najwięcej jest w powiatach Zagłębia Miedziowego 🏠 oraz w we Wrocławiu – ale chwila, skąd

Łemkowie na Dolnym Śląsku? Po drugiej wojnie światowej władze komunistyczne w ramach walki z UPA postanowiły dokonać przymusowych przesiedleń ludności „podejrzanej” – dotknęło to także Łemków, którzy w wyniku zostali przesiedleni na teren Dolnego Śląska w takiej liczbie, że obecnie po województwach podkarpackim i małopolskim (gdzie znajduje się ojczyzna Łemków – Łemkowszczyzna) to w dolnośląskim mieszka najwięcej Łemków. Warto wspomnieć o kilku charakterystycznych dla naszego województwa ciekawostkach. Na obszarze Dolnego Śląska mieszka najwięcej Greków i ich potomków – związane jest to z przyjęciem dużej liczby greckich partyzantów związanych z komunistami przez władze PRL w latach 50’, po zakończeniu wojny domowej w Grecji. Na Dolnym Śląsku dużo też osób pochodzenia francuskiego – to są z kolei osoby ściągane do pracy w kopalniach węgla kamiennego w region Wałbrzycha, a także reemigranci 🪗. Ciekawieć może duża liczba osób z terytorium Bośni – są to z jednej strony osoby, które w czasie zaborów przenieśli się z przeludnionej Galicji do Bośni (do czego zachęcały CK władze), a po wojnie ponownie sprowadzali

Źródło grafiki: GUS



się do Polski (podobno okolice Bolesławca cieszyły się dużą popularnością, ponieważ mocno przypominały bośniackie krajobrazy 🏞️). Druga fala migracji nastąpiła z kolei w latach 90', w obliczu postępującej niestabilności na terenie Jugosławii. Ostatnią grupą wartą wspomnienia są Koreańczycy z południa – są to kierownicy i inni specjaliści którzy przybyli pracować we Wrocławiu i okolicach w powstających licznie filiach południowokoreańskiego biznesu – w firmach takich jak LG czy CJ Logistics. Doszło już do tego, Biskupice Podgórne niedaleko głównego zakładu LG nazywane są „Małą Koreą” przez wzgląd na liczbę usług o koreańskim sznycie, świadczonych jednak nie tylko dla Koreańczyków 🏢).

Forma wydania – Formacja skalna ▲ - Małgorzata Mądrawska

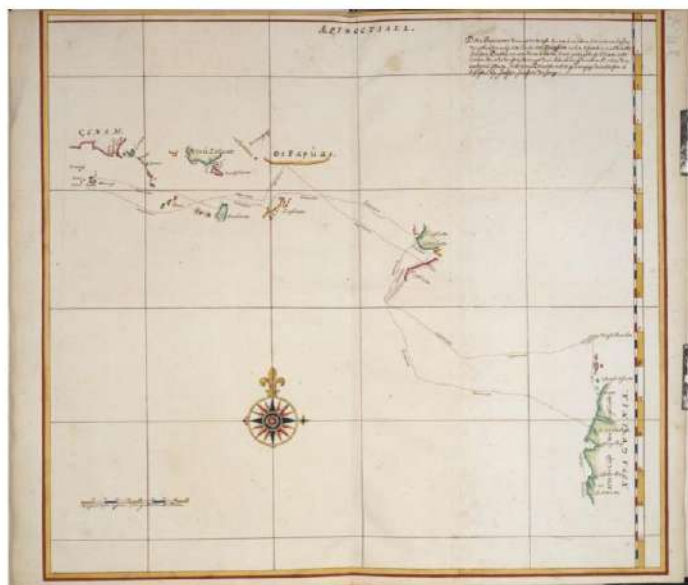


A to ja pod Pielgrzymami :)

Formacja skalna to naturalna wypukła lub wklęsła forma ukształtowania terenu zbudowana najczęściej z litej skały. Skałki wchodzące w jej skład mogą składać się z różnych skał i osiągać różne rozmiary. Chciałbym Wam przybliżyć jedną z moim zdaniem najciekawszych form skałkowych w Sudetach Zachodnich 🏰🏰, a mianowicie Pielgrzymy (niem. Dreisteine)! Są to granitowe formy skałkowe znajdujące się na wysokości 1204 m.n.p.m., położone we wschodniej części Śląskiego Grzbietu w Karkonoszach. Pielgrzymy jak sugeruje niemiecka nazwa składają się z trzech skalnych baszt. Długość murów skalnych to około 50-60 metrów natomiast ich wysokość dochodzi do 25 metrów. Mury skalne wydłużone są w kierunku południowy wschód - północny zachód. Pielgrzymy powstały prawdopodobnie w wyniku wietrzenia powierzchni, a następnie usuwania zwietrzliny w wyniku denudacji, co doprowadziło do ujawnienia się bardziej odpornych na wietrzenie trzonów bryłowych. Na ich kształt miały na pewno wpływ również czynniki atmosferyczne i klimatyczne oraz gęstość spękań. Występują tam takie formy wietrzeniowe jak kociołki wietrzeniowe (według podań kociołki te mogły służyć do odprawiania pogańskich obrzędów) czy rymny erozyjne.

Tego dnia w historii, czyli kalendarium geograficzne 📖 – Kacper Konieczny

26 lutego 1606 r. holenderski żeglarz Willem Janszoon jako pierwszy Europejczyk ląduje w Australii 🇺🇸. Janszoon zszedł na ląd przy ujściu rzeki Pennefarther na Półwyspie Jork. Żeglarz opłynął wcześniej południowo-zachodnie wybrzeże Nowej Gwinei i skartował blisko 320 km australijskiego wybrzeża w Zatoce Karpentaria. Nie zauważył jednak Cieśniny Torresa między Australią a Nową Gwineą, dlatego uznał odkryte tereny za poszukiwany od wieków „wielki południowy kontynent” *Terra Australis Incognita*. Po prawej rycina przedstawiająca mapę opracowaną przez Janszooona w czasie podróży.



Źródło grafiki: https://en.wikipedia.org/wiki/Janszoon_voyage_of_1605%E2%80%931606#/media/File:Statel.ibQld_1_263100.jpg

Autostopem przez Juesej 🚗 – Michał Grześkowiak

Z tej strony Michał, w tym numerze chciałbym przybliżyć czytelnikom kolejną z moich wypraw, tym razem aż za ocean. Zapraszam wszystkich do czytania. W ostatni piątek miałem przyjemność zaprezentowania się przed szeroką publicznością w ramach spotkania Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Miałem przedstawić prelekcję zatytułowaną „Autostopem przez stany Ameryki Północnej”. Podczas przygotowywania prezentacji i struktury całej wypowiedzi kluczowa była dla mnie odpowiedź na pytanie, co chcę przekazać. Ja chciałem zainspirować - poprzez pokazanie mojej historii



Byłem zarówno na pustkowiu...

uświadomić, że na każdego taka może czekać. O Stanach od dawna marzyłem, aż w końcu pojawiła się okazja - polecieć z mamą na konferencję do San Francisco 🏠 na 5 dni. To było dla mnie za mało - chciałem zobaczyć więcej. Na więcej nie było budżetu, chyba że.. I wtedy pomyślałem o autostopie i spaniu pod namiotem 🏕️. W ten sposób wydatki mocno spadły, a ja za oceanem mogłem spędzić aż 25 dni. Moim głównym celem były parki narodowe - Stany mają naprawdę wiele do zaoferowania. Teraz zupełnie się nie dziwię, że Amerykanie nie znają wiele spoza swojego podwórka. Po co, skoro w obrębie ich kraju jest tak wielka różnorodność

krajobrazowa - na całe życie odkrywania. Ja odwiedziłem małą część z parków, ale te należące do czołówki, chociażby Yosemite czy Grand Canyon 🏞️. A moim głównym środkiem transportu był oczywiście autostop. Dużo skrajnych opinii na jego temat, ale mi się jak najbardziej sprawdził. Raz czekałem 5 minut, raz półtorej godziny, ale koniec końców zawsze się udawało. Trzeba być cierpliwym 🕒. A ci, którzy się po mnie zatrzymywali byli za każdym razem przyjaźni i bardzo pomocni. Czasami zatrzymywali się tylko po to, żeby spytać się, czy czegoś mi trzeba - mimo że jechali w przeciwnym kierunku. Oprócz tego wiele przygód, których nie dało się



...jak i w tętniących życiem lasach

zaplanować. To jest właśnie magia autostopu, która tak do mnie przemawia. Tyle może się wydarzyć i najczęściej są to rzeczy pozytywne. Cała wyprawa nie była wcale łatwa. Taki sposób podróżowania jest bardzo męczący, ale bardzo nagradza nas to, co zobaczyliśmy i przeżyaliśmy. Chyba nie ma lepszego sposobu na prawdziwą przygodę. Tu mogę pozwolić sobie tylko na skrót z całości, bez detali. Te są znów na mojej stronie (<https://www.michalgrzeskowiak.com/en/post/us-odyssey-a-chronicle-of-hitchhiking-through-the-states>), tym razem tylko po angielsku. W tym języku pisałem mój dziennik - wydawało się adekwatne do okoliczności. Mam nadzieję, że się zainspirujecie i na moich błędach zobaczycie, czego lepiej nie robić. Ja z taką wiedzą planuję wrócić i odkryć jeszcze więcej tego pięknego kraju.